



GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



1653
W. CZASOP.
1846

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. J. Rymarkiewicz.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin. — Wydany ukaz o mieście koszerne w Rosyi i Polsce tak dalece zasmucił żydów poznańskich, powiada gazeta powszechna niemiecka, iż Salomon Egger, rabin poznański udał się do Berlina do posła rosyjskiego z prośbą, aby się za biednymi wstawił żydami. Rosyjski poseł oświadczył, że to nie należy do niego i radził jemu udać się do króla pruskiego. Król dał posłuchanie rabinowi, przyrzekł się wstawić za uciśnionymi żydami w Rosyi u cesarza, ale przytém pytał rabina, dla czego żydzi poznańscy nie przykładają się do rolnictwa. Gdyby temu oddali się przemysłowi, znaleźliby pomoc w król. regencyi. Po powrocie rabina do Poznania i sprawozdaniu o jego usiłowaniu do Berlina, ustanowiono w ostatnich dniach komitet, złożony z rabina i sześciu żydów, którzy naradzać się będą względem tego polecenia królewskiego.

Berlin, d. 25. Grudnia. — Nauka statystyki kwitnie u nas wprawdzie, bardzo, i corok pojawiają się nowe dzieła statystyczne; pomijają one jednakże najważniejszą część naszej kultury, gdzie najwięcej potrzeba pomocy i ulepszenia. Waznem naprzykład w tym względzie zjawiskiem jest to, że w roku bieżącym trzech nauczycieli elementarnych w Berlinie zwaryowało, a czwartego tenże sam zapewne los spotka. Główną tego przyczyną, czemu łatwo można uwierzyć, jest bieda i nędza. Bo czyż wystarcza tutaj na utrzymanie nauczyciela elementarnego 200 talarów? Troski o sposób do życia trapią go nieustannie, nie jest on niczem więcej jak proletaryuszem. Ponieważ pensya ta nie wystarcza na utrzymanie rodziny, nauczyciel elementarny przymuszony jest dawać lekcye prywatne, ale i to nie wystarcza na zaspokojenie potrzeb jego. I jakież natenczas los biednego nauczyciela, który prócz wielkiego zatrudnienia w szkole niszczy ciało i umysł jego, przymuszony nadto dawać w mieście lekcye prywatne! I czyż dziwić się natenczas można, że spracowany popada w chorobę albo w wariacyę? Raz przecież przekonają się i uznają prawo, jakiego żądać może nauczyciel, i przeznaczą mu przyzwoite utrzymanie. Że to przyjdzie do skutku, o tém nikt dzisiaj nie wątpi, zbywa tylko jeszcze na silnej ku temu woli. W finansach państwa i gmin znaczne muszą zajść zmiany bez powiększenia nawet dochodów. Trzeba koniecznie pozmniejszać pensye wysokie, aby w ten sposób można powiększyć zbyt szczupłe; trzeba się przekonać, że mniej będzie kosztowało utrzymanie policyi, sądów i więzień, jeżeli się będzie dbało o oświatę pomiędzy ludem. Sto tysięcy tutaj stosownie użytych, zastąpić potrafią milion wydane na inne wydatki, pomijając uobyczajenie i szczęście jakie ztąd wyniknie dla społeczeństwa. Ale to przecieże jasne, że trudno myśleć o troskliwym wychowywaniu młodzieży, jeżeli się pozostawi nauczycieli na dotychczasowem podrzędnem stanowisku. Wychwalają prawa dosyć często ulepszenia, jakie w tym względzie zaprowadził rząd i gminy; dobrze, ale nie należy zapomnieć, że żądamy też dzisiaj więcej jak dawniej od nauczycieli. Sto talarów znaczy dzisiaj mniej jak dawniej trzydzieści. — Dla tego powtarzamy: Ceterum censeo, miejcie wzgląd na nauczycieli, i dajcie im tyle, aby się mogli przyzwoicie utrzymać.

Z Berlina, d. 29. Grudnia. — Według doniesień nadeszłych tu w tych dniach z Rosyi przekonaliśmy się, że prześladowania odbywały się z niesłychaną srogością na duchownych katolickich, którzy nie chcieli przejść na wiarę greko-moskiewską. Z tego powodu dają tu teraz więcej wiary podaniom przeorzysty Mieczysławskiej, lubo z początku powątpiewano o ich prawdziwość. Równie jak w Rzymie stawioną została przed komisją, która z całą sumiennością ją pod przysięgą badała, tak i jeden arcybiskup w Prussach spisać kazał z nią protokoły względem męczeństw, których się moskale dopuścili na biednych czterdziestu polskich zakonnicach. W obu-

dwóch badaniach okazała się Mieczysławska wyższą nad wszystkie podejrzenia. Według najnowszych wiadomości, zmuszano w ostatnich czasach księży katolickich, którzy wręcz oświadczyli, że nie przejdą do wiary greko-moskiewskiej, do najcięższych i najsromotniejszych robót, a kiedy wszystkie nie pomogły prześladowania, osadzono ich w ciemnych więzieniach. Z nadbałtyckich prowincyi, które zaludnione są powiększej części protestantami, nadechodzą wiadomości, iż tam postanowiono grecki kościół wyłącznie panującym uczynić. Spodziewają się tu, iż ze względu na takie postępowanie Rosyi porozumieją się wielkie państwa Europy i uczynią jej dobitne w tej mierze przedstawienie.

Konwent szlachecki w Prenclaw zebrany dn. 7. Października, dał powód do następnego listu, który napisał liberalny dziedzic v. Holtzendorff-Vietmansdorf do deputowanego sejmowego pułkownika Arnima: »Całe utrudzenie rozwijania się sił i zdolności ludu spoczywa w przytłumionej samodzielności przekonania, w braku udziału w życiu publicznem i ztąd wypada ów trupi indyferentyzm na wszystko. Zapytaj się obywateli naszych miast, jak się nazywają ich reprezentanci, większa część nie wie i nie zna ich. Pytaj ich o dochody i rozchody, o majątek miasta, żaden nie wie. Zapytaj chłopą, kto jest deputowanym na sejm itd., nie wie. Owoż stan nasz opłakany. Czyliż starodawne uczucie mieszkańców, któreś wynosił przed czterema laty przed nacelnym prezesem, na tém polega, że żadnego nie masz tu udziału w sprawach publicznych i czy być może, iż żałujesz, że teraz rozprawiają na sprawach publicznych? Mocno żałuję, że uczucie i przywiązanie do życia publicznego tak daleko u nas podupadło, i chciałbym wiedzieć, jakimi je sposobami podniesiecie? Żałuję, że królewskie słowa: »dopomagajcie mi rozwijać przymioty ludu coraz świetniej, nie znalazły oddźwięku i że nasze przyrzeczenia uleciały z wiatrem bez miłości. Ślepa i martwa jest miłość bez uczynków, bez poświęcenia się dla ojczyzny. Nie możemy się cofać, ani stanąć, musimy naprzód kroczyć, a stanów sejmowych jest obowiązkiem stanąć na czele tego ruchu, aby nas nie zalał i nie zniszczył owoców długoletniego pokoju. Nikt nie może lepiej moich czuć stosunków w których żyję, nademnie. W tém też upatruję wolność mówienia, każdy patriota powinien to powiedzieć co widzi i co być lepiej powinno.

Królewiec, dnia 22. Grudnia. — Senatowi tutejszego uniwersytetu wytoczono indagacyę, za to że po dwakroć nie zgodził się na rozporządzenia rządowe i przeciw nim opierał się. I tak ofiarowano przed niejakiem czasem profesorowi Jakobson urząd cenzora, którego tenże przyjąć nie chciał. Senat będąc przekonanym, że Jakobson z zasady urząd ten odrzucił, pochwalił profesora. Teraz znowu przy wystąpieniu z urzędu prezydenta policyi Dr. Abegg, senat chciał mężowi temu wyświadczyć honor inskrypcyi, na co jednakże nie pozwolił kurator uniwersytetu. Do prowadzenia indagacyi wybrano radcę sądu głównego p. Jarke.

Większa część tutejszych duchownych protestanckich zamyśla następujące zrobić podanie do konsystorza: Złożenie z urzędu pastora Dr. Rupp tak gminę całą oburzyło, że jedność kościoła protestanckiego została przez to zagrożoną. I my niżej podpisani uważamy za obowiązek, oświadczyć konsystorzowi, że krok ten szczególnie nie zdaje nam się być na swoim miejscu. I przeciwnicy Rupp przyznają nawet, że tenże prowadził życie pod wszelkim względem moralne. A chociaż może w zapale swym posunął się za daleko, to przecież potrzebne są kościołowi tak dzielne siły. Konsystorz winien się dla tego starać aby zniesiono rezolut przeciw Dr. Rupp wydany.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

F r a n c y a.

Paryż. — Organ pana Thiers następne uwagi czyni o położeniu gabinetu angielskiego: »By mieć odwagę utworzenia gabinetu w podobnym położeniu, potrzeba posiadać całą zręczność lorda Russel. Wszyscy nasi mężowie stanu zgadzają się, że naczelnik wigów jest najzręczniejszym ze wszystkich formujących gabinety, jego energia zaś weszła w przysłowie. Najdowiecipniejszy z pisarzy stronnictwa wigowskiego Sidney Smith, zmarły niedawno, mawiał o nim: Lord John Russel podejmie się wszystkiego, co zechcesz; dowództwa floty na morzu, przebudowania kościoła Sgo Piotra i operacji kamienia. — Jakkolwiek śmiałość lorda John Russel jest wielką, jednakże widzi on trudności położenia; przyjął jednak gabinet dla tego, że się spodziewa wystarczyć wszystkim wymaganiom położenia i zyska środki dopełnienia swego zamiaru. Osoby sądzące Anglię według Francji, sądzą, że wigowie natychmiast rozwiążą izbę i utworzą dostateczną ilość parów, by przewyciężyć opór izby wyższej. My inaczej mniemamy i tu możemy się odwołać do zwyczajów parlamentarnych Anglii. W istocie podobny środek nie pociągnąłby za sobą żadnych skutków, ponieważ nie zmieniliby sił właściwych żadnego stronnictwa.

W wyborach cząstkowych od 1841. roku wigowie zyskali kilka głosów, ale także kilka stracili, a po obliczeniu znajdziemy, że postęp ich nader jest małym. Połączeni z związkiem przeciw prawu zbożowemu zyskali nowy posilek, ale przesilenie tak nagle nie zastało ani wigów ani związku przygotowanymi do wyborów. Rozwiązania natychmiastowego mogą tylko pragnąć ultra-torysowie. »Lord John Russel, mówi Morning Post, może zyskać 25 głosów a potrzeba ich mieć 50, by otrzymać tę większość 1 głosu, przez którą upadło jego stronnictwo. Niech rozwiąże izbę a wybory będą miały toż samo znaczenie co w 1841; zapewnią przewagę interesów rolniczych, a mieć będziemy napowrót gabinet torysów oczyszczony z nieźnośnej osoby sir Roberta Peel; rozwiązując z powodu kwestyi zbożowej izbę w tej chwili, postawionoby naprzeciw sobie interes rolniczy i interes przemysłowy; danoby zatem wyborom toż samo znaczenie co w roku 1841. i zagranoby w partję już raz przegraną. Lord John Russel nie narazi swego gabinetu, nie poznawszy gruntu, nie policzywszy sił swoich w izbie niższej; nie wystawi się na klęskę, z którejby kto inny korzystał. Utworzenie znacznej liczby parów (potrzeba zaś ich od 60 do 80), byłoby faktem niesłychanym w dziejach naszych sąsiadów, środkiem ostatecznym.

Kiedys Pitt i Canning w walkach stanowczych, zaciętych, grozili izbie lordów mianowaniem 30 lub 40 parów, ale nigdy do skutku tej groźby nie doprowadzili. Wigowie również zrzekli się tego środka, gdy jeszcze mieli przed sobą większość w izbie niższej, a perspektywę długiego istnienia ministeryalnego, kiedy polityka ich świeżemi tryumfami zyskała popularność i usprawiedliwić mogła podobny zamach stanu. Czyżby dziś dopuścili się podobnego czynu, nie będąc pewni większości w izbie niższej, nie względem jednej lub dwóch kwestyi, ale względem całości swęj polityki? — Nie zechcą oni służyć za zasłonę torysom w kwestyi zbożowej, by następnie władzę im oddać; lord J. Russel chce rzeczywiście rządzić. Nie pragnie on wydziału ministeryalnego, mówił to kilka razy; nie myśli on robić zmiany w państwie dla kilku dni władzy, a mianowanie parów, któreby zamieniło izbę lordów w izbę zupełnie ministeryalną, byłoby zmianą podobną.

Zapewniają, że książę Wellington spowodował upadek gabinetu przez punkt honoru; nie opierał się on wcale zmianie praw zbożowych; ale uważał, że gabinet dzisiejszy nie powinien zwać tego, co sam zaprowadził, tém bardziej że wyborcy z 1811. r. rozkazali mu praw zbożowych bronić. Z pomocą sir Roberta Peel w izbie niższej, przy milczeniu księcia Wellington w izbie lordów; wigowie gotowi są wziąć się do dzieła. Jeżeli jednak książę Wellington w izbie lordów jak w niezdobytą fortecę zechce bronić przeciw wszystkim praw zbożowych, wówczas wybuchnie starcie straszliwe pomiędzy dwoma izbami parlamentu, pomiędzy ludem a lordami. Wówczas to obudzonemi zostaną inne kwestye, dziś jeszcze drżące, wówczas to, jak mówi Chronicle, będziemy mieli początek zmiany gwałtownej, a za nią niech bierze odpowiedzialność na siebie komu się spodoba tylko.

Czytamy w Echo: Pośród stronnictw w Anglii: widzimy tylko jednego człowieka, którego geniusz kilkakrotnie już wykazaliśmy. Ten mąż stanu jest żyjącym dowodem prawdy politycznej, że zmiany powinny być przez rządy dokonywane, inaczej przerobią się dla nich w narzędzie zniszczenia. Wielka zmiana odbywa się od lat trzydziestu w łonie społeczności angielskiej, któż o tém wątpi? Któż wątpi nawet, że ta zmiana ciągle dąży do swego celu, albo przez chód spokojny, albo też skokami gwałtownymi nierządnie? Otoż tylko sir Robert Peel mógł tę gwałtowność wstrzymać i panować nad nią, doprowadzając ją do skutku. W ten sposób we Francji dokonano ważnych zmian politycznych. Dla tego to podziwialiśmy

sir Roberta Peel, który stanawszy na czele zmiany społecznej w Anglii, panował nad nią i odparł jej wszystkie złe instynkta. Lordowie się omylili i opierając się ciągle uporczywie dążeniu narodu, wystawili się na straszne uderzenia. W ogóle pragniemy, by władza naturalna społeczeństwa zajmowała się zadowoleniem jego potrzeb stosownie do zmiany czasu, inaczej inne władze tém się zajmą, a zwykle czynią to z namietnością i niezręcznością; ztąd nieskończona nieszczęścia, gdzie można było rzecz poprowadzić prostym układem.

Czytamy w Gazette: Wielkie ciosy zadano konstytucji feodalnej angielskiej church and state, a to przez emancypację katolików i reformę parlamentarną. Teraz nowy cios dotknie lordów w ich materyalnym istnieniu, a tym jest wolny przywóz zboża. Arystokracja straci 720,000,000 fr. (blisko 1,150,000,000 złp.) na zniesieniu prawa zbożowego. Przywileje kasty utrzymywały się tylko połączeniem wigów i torysów, na jej obronę. Równowaga została zerwaną, bo nastąpi gwałtowne wstrząśnienie w interesach, jeżeli nie zostanie zaprowadzoną wolność handlowa. Lord John Russel wielki obrońca interesów przemysłu, rzekł między innymi: »Chcę reformy dla tego, bo nie chcę zmiany gwałtownej« i za sobą poprowadził człowieka najrozumniejszego z torysów, sir Roberta Peel.

Postępowanie lorda John Russel zależy w pewnym względzie od postępowania ustępujących ministrów, a szczególnie Sir Roberta Peel i księcia Wellington. W dzisiejszym stanie rzeczy izba niższa rozdzielona jest na trzy odcienia, których siły się równoważą, liberalni, torysowie umiarkowani i torysowie czysti czyli ultra. Większość zyskać można tylko za pomocą układu. Zdaje się nam więc, że nastąpi układ pomiędzy wigami i torysami umiarkowanymi, układ, ale nie koalicja. Koalicja nie zgadza się z duchem obyczajów parlamentarnych angielskich; każde stronnictwo zachowuje tam upornie swe własne istnienie. Zresztą wszyscy interesowani wyrzekli się koalicji. Sir Robert Peel przez organ swego stronnictwa oświadczył, że związek pomiędzy nim a lordem John Russel jest niepodobnym, jak tylko ten ostatni z ligą się połączył. Z swęj strony naczelnik wigów oświadczył w dniu, w którym czynił ową manifestację, zwalającą gabinet torysów. »Wątpię, by nasza godzina już nadeszła, ale jeżeli mamy rządzić, będziemy rządzić sami przez się naszymi własnymi siłami, nie szukając gdzieindziej żywiołów naszej administracji.« Niechże więc nikt się nie spodziewa ujrzeć lorda John Russel z Sir Robert Peelem w jednym gabinecie, pomimo różnicy ich opinii.

Nastąpi zatem układ. Sir Robert Peel odda lordowi John Russel pomoc otrzymaną od niego w roku bieżącym; inaczej wigowie nie spróbują nawet rządu i pozwolą torysom walczyć pomiędzy sobą. Wigowie wiedzą dobrze, że zyskają wszystko, zwlekając rzeczy. Nie podobna myśleć o kombinacji mieszanej; bo ta już od lat dwóch byłaby się objawiła, a Sir Robert Peel i książę Wellington rozdzieleni równie są słabymi. Główny organ wigów Chronicle wyraźnie kreśli położenie upadającego gabinetu. W rozprawach tegorocznych nad bilem Maynooth, nad uniwersytem angielskim, które to straszliwe rany zadały sercu starych torysów, stronnictwo to rozdzieliło się na dwa odcienia równe, torysowie umiarkowani kilka głosów więcej zyskali jak inni, ale z drugiej strony mieliśmy dyssydentów, tak więc tylko wigowie zapewnili im zwycięstwo, a środki projektowane przez wigów zdolają zebrać większość dość potężną, by oprzeć się izbie lordów i pokazać jej, że nie może mieć nadziei ocalenia prawa zbożowego przez zwalenie gabinetu.

Paryż, dn. 24. Grudnia. Parowie mają się zebrać 26. Grudnia w czytelnicy luksemburskiej, do wyznaczenia zapomocą losu wielkiej deputacji, która ma króla przyjmować przy otworzeniu posiedzeń w izbie deputowanych.

Kurier marsylski donosi o przybyciu posła marokańskiego do tego miasta. Sidi-el-Hady-Abd-el-Kader-Ben-Mohamed-Achache, basza Tetuanu z licznym dworem swoim odbył wiażd swój w sześciu pojazdach do Marsylii, przy zasłonie oddziału strzelców konnych. Przyjmował go generał porucznik d'Hautpoul, działa z warowni St. Jean dały salwę honorową. Podarunki dla króla przywozi, sześć pięknych koni, lwa, sześć gazel i płody inne marokańskie. Między ludzi okrętowych kazał rozdzielić 3000 fr. Bardzo się spieszy do Paryża, tak dalece, iż na wezwanie, aby odwiedził teatr marsylski, odpowiedział: mój pan nie wysłał mnie po oglądanie cudów Francji, lecz do zanieśienia królowi Francuzów zaręczeń przyjaźni, a to jest moją pierwszą powinnością. Zabawię trzy miesiące we Francji i rozumiem, że one nie wystarczą na zaspokojenie mojej ciekawości.

Presse powiada ze względu na wyprawę na Madagaskar: Flota rzeczywiście dopiero w lutym wyjdzie pod żagle. Powodem do tego opóźnienia jest, iż żadnej nie można przedsiębrać wyprawy na tę wyspę przed 15. czerwca, o którym czasie ustają tam epidemiczne choroby. A w trzech miesiącach zapłynąć można z Francji do Madagaskar. Z wiarogodnego źródła zaręczano nam, że Anglicy nie będą mieli udziału w wyprawie.

Jeżeli się potwierdzi wiadomość, iż osławiony szeryf Bu Maza rzeczywiście przez Arabów został zabity, natenczas wypadek ten nader ważnym będzie dla Francji. Lecz wprzód oczekiwać należy potwierdzenia tej wiadomości.

domości, jak podobnie, o poddaniu się na łaskę Flittasów i o innych korzyściach odniesionych przez generałów francuskich. Nie ulega jednak wątpliwości, że sprawy algierskie pomyślniejszy wzięły kierunek, aniżeli przed miesiącem. Gdzie tylko zatrzymały się zbuntowane pokolenia, tam je pobito, ścigano bez wytchnienia, osłabiono okropnymi raziemi i licznymi bitwami, w których kwiat wojowników arabskich poległ, a następnie odwaga upadła, a ogień rozpłomieniony powstaniami zaczyna gasnąć. Pewna liczba pokoleń poddała się w rzeczy samej, inne tylko trzymają się w nadziei, iż im podane zostaną łagodniejsze warunki poddania się. Wiele pokoleń, oślnionych szczęśliwą gwiazdą Abdel-Kadera, pochopnych do wychodztwa do Marokko, dziś upada w zapale i woli pozostać na ziemi algierskiej. Być może, że i terazniejsze usposobienie jest chwilowem, a po przejściu groźnego niebezpieczeństwa, znów chwycą się pokolenia sprzyjającej im sposobności. O tém najlepiej przekonać się można z odpowiedzi brata Bu Mazy, przed sądem wojennym algierskim. Naprzeciw zaciętemu powstaniu w okolicach zachodnich Algierji, około Oranu, postawić możemy inne prowincje, jako Konstantine i Algier, jako wierne rządowi francuskiemu, które nawet chwytają emissaryuszów wysyłanych przez Abdel-Kadera do zbuntowania i fanatyzowania ich przeciw Francuzom. Wprawdzie dosyć oddalone są te prowincje od ogniska właściwego powstania, lecz mimo powstania zachodu i niepowodzeń napoczątku broni francuskiej, pozostały wierni i ztąd wnosić można, iż powaga Francji silnie u nich się zakorzeniła.

— Wiadomości z ust Leona Roches posła naszego marokańskiego pochodzące, potwierdzają, że cesarz wysłał 4000 wojska swego na granicę Algierji, do wzmocnienia kaidów nowych Uszdy i Rifu, nieprzyjrzanych Abdel-Kaderowi. Równie cesarz przyrzekł nie sprzeciwiać się wejściu wojsk naszych francuskich do Marokko w pościgu za Abdel-Kaderem.

Minister oświecenia kazał sporządzić statystykę gmachów przeznaczonych na nabożeństwo katolickie. Statystyka ta ma być ukończoną jeszcze w tym roku i posłużyć do podania budżetu względem reparacji i utrzymania tych gmachów.

Z Cannes donoszą, że tam bardzo łagodne panuje powietrze. Różne kwitną, drzewa pomarańczowe przypominają tam wiosnę.

H i s z p a n i a.

Madryt, d. 15. Grudnia. — Królowa zagałę dzisiaj posiedzenie Kortezów mową, z której wyjmujemy następujące ustępy: »Panowie moi senatorowie i deputowani! Od niedawnego czasu ostatniego posiedzenia żadna ważna nie zaszła zmiana w stosunkach królestwa naszego do innych mocarstw. Rozpoczęte z dworem papieskim układy ciągle jeszcze są w biegu. Staraniem jest rządu mojego, aby plan finansów, za jakiegoście się oświadczyli na ostatniem zgromadzeniu, wprowadzić w życie, a pomimo wszelkich przeszkód, na jakie napotyka każda reforma, a mianowicie co do podatków, mogę wam zaręczyć z zadowoleniem, że wszystkie części rzeczonych planu już się wykonują. — W budżetach, które przed wasz sąd bezzwłocznie będą przedłożone, znajdziecie poprawki, które zdawały się być konieczne potrzebnymi; czas i doświadczenie pokaże błędy, które trzeba będzie naprawić; znikną przytem i inne usterki, które przy tak spieszniem zaprowadzeniu nowego systemu zwykle się pojawiają. Ponieważ znane już są niektóre niekorzyści, jakie pociągnęło za sobą prawo taryfy w roku 1841. zadekretowane, rząd zatem starać się będzie wydać rozporządzenie, któreby zaradziło złemu; uda on się do was w każdym razie, gdzie będzie chodziło o powiększenie bogactwa narodowego i o ustalenie kredytu dla kraju naszego. Przedłożony wam nadto będzie projekt do ważnego nader prawa, dotyczącego uposażenia duchowieństwa.

Przedstawiony przez ministerium p. Castro y Orosco obrany został prezesem izby deputowanych 74 głosami przeciw 58, które otrzymał p. Pacheco, kandydat opozycji. Trzech z czterech wiceprezesów należy do stronnictwa ministerjalnego, czwarty zaś p. Salamanca, jest kandydatem opozycji.

H o l a n d y a.

Haaga, d. 21. Grudnia. — Sekcja centralna izby drugiej oddała swe sprawozdanie z wniosku pana Nidemeyer van Rosentahl, dotyczącego rewizji niektórych artykułów ustawy krajowej. Zdający sprawę p. Luezac w osobnej nocie wyłożył powody, które go zniewalają do oświadczenia się przeciw wnioskowi. Przekonany o konieczności i potrzebie rewizji całej ustawy pan Luezac częściową tylko reformę uważa za bardzo szkodliwą, ponieważ przez nią niknie w ludzie wszelki szacunek dla konstytucji, a konstytucja sama traci na jedności, sile i mocy, której więcej jak każde inne prawo potrzebuje. Nie zgadzano się dla tego na zmianę, która ma dotyczyć niektórych tylko szczegółów, a która wiele bardzo ważniejszych błędów pomija. I dla tego byłbym tego zdania, aby rozpocząć ogólną dzisiaj w czasach spokojnych rewizją i rozważnie wziąć się do tej pracy. Niedorzecznością bowiem jest, odkładać to do czasów zaburzeń i niespokojności, gdzie kwestya ta ważna rozstrzygniętą może zostanie samowładnie przez pierwsze lepsze stronnictwo polityczne, które natenczas będzie górą. — A chociażbym nawet chciał, żeby zwolna i częściowo rewidowano konsty-

tucją, to musiałbym się jednakże oświadczyć przeciw wyż namienionemu wnioskowi, ponieważ tenże obsta za wyborami izby drugiej przez stany prowincyalne. Dalej zatrzymuje wniosek rzeczony główny błąd prawa zasadniczego t. j. wybory przez trzy stany — miasta, wsie i stan rycerski — i dla tego nie odpowiada wcale celowi. Z tém samem zdaniem oświadczyło się pięciu innych członków izby.

N i e m c y.

Z nad Menu. — Przed kilku miesiącami w pismach publicznych mówiono o tém, iż utalentowany a dobrotliwy następca jednego z tronów południowych Niemiec, zażądał od sławnego dziejopisarza Szlossera w Heidelbergu, iżby się rozpiął obszernie i bez ogródki o ducha panującym w Niemczech, o ruchach obecnych, o środkach zapobieżenia i zadosyć uczynienia żądaniami i potrzebom narodu, tudzież o najwłaściwszej polityce, jakiej w podobnych okolicznościach trzymać się wypada. Znany jest Szlossera sposób myślenia otwarty; co czarne nie nazwie on tego białem; z żadną partją nie wdaje on się w koketerję, i dla tego zdawało mu się być stósownem, nie przystać na żądanie księcia. A że temuż księciu właśnie chodziło o najrzetelniejsze i najotwartwsze przedstawienie rzeczy, zwłaszcza przez tak światłego i doświadczonego męża, przeto powtórnemu naleganiu następcy tronu historyk oprzeć się już nie zdołał. Najdobitniejszymi kolorami skreślił on pono cały system obecny tłumienia bujnych zapędów ducha narodowego; okazał, jak reakcja podobna tylko najzgubniejsze następstwa wywołać zdoła. Wystawienie tegoczesnych ruchów kościelnych i religijnych ma być po mistrzowsku skreślone. Popieranie zabobonów w interesie zasad monarchicznych, wywoływanie zmurszałych form średniowiecznych, sprzyjanie hierarchji w interesie państwa, za złowieszcze wróżby okropnych uważa następstw. Jak państwa powierzonej sobie władzy używać mają tego uczy historia, nie powinny sztucznych żywiołów stawiać na miejscu naturalnego rozwoju, nie powinny nalegać swojego czasu głucho pomijać, gdyż głuchota i ślepotą podobna wraz ze samolubstwem i upartością, lub też namiętnością władców i uprzywilejowanych, całą winę nieszczęść krajowych na ich głowy staczają. Uczy historia, że trony tam najbezpieczniej stoją, gdzie po nad zabiegi stronnictw są wyniesione; gdzie nie dają się powodować ani arystokratom ani hierarchiom; gdzie nie frymarczą jednostronnie duchem narodu, i nie używają onego za pokrywkę reakcyjnych swoich zabiegów. Całe nieszczęście Niemiec ztąd głównie wynika, że tak trudni są Niemcy do czynu, że tak długo z konieczną naprawą swego stanu społecznego się ociągają. Ze wolność druku głównie przyczynia się do wzrostu i potęgi mocarstw, dowodem na to jest Anglia i t. d. — W podobnym sposobie ma być rzeczone podanie skreślone, które zapewne nie zostanie tylko w archiwach zamknięte, ile że Szlosser trzy kopije onegoż dla swych przyjaciół sobie wymówił. Dostojny książę przy wynurzeniu swęj wdzięczności doręczył pisarzowi swój portret w brylanty oprawny.

Karlsruhe, d. 22. Grudnia. — Izba postępuje sobie z godnością i przestrzega wszystkich przepisów konstytucji, a dla tego też zbawienny zapewne wpływ wywrzeć zdoła; uznają to wszyscy członkowie administracji, którzy z zasady sprzyjają konstytucji, i którzy dobrze życzą narodowi i rządowi. Widzą oni w tem postępowaniu izby straż pewną przeciw stronnictwu reakcyjnemu. Obrady izby zajmują nadzwyczajnie publiczność naszą, świadczy to o wzmagającym się coraz bardziej interesowaniu się sprawami politycznymi. Codziennie niemal widzieć było można na galerji zamiejscowych, często nawet z odległych okolic, pomiędzy nimi rólników, mężczyzn i kobiety. Wielce to obudza życie konstytucyjne, jeżeli lud ma sposobność, przekonać się naocznie w sali posiedzeń o działaniach swych reprezentantów, a sposobność tę następcza mu kolej żelazna. Przez nią to obrady sejmowe umieszczane po pismach, dochodzą tém prędzej, i obznajmują lud z położeniem rzeczy.

Meklemburg. — Szlachta w Szwerin postanowiła, w braku ziemniaków dostawić na wspomnienie miast z każdej huby 10 szefli żyta albo grochu i 5 szefli jęczmienia. Do podobnej dostawy na rzecz miast zobowiązały się dobra kamelarne, dla klasztorów dobra klasztorne, dla miasta Rostok huby w okręgu Rostockim położone. Żyto ma być bezpłatnie przywożone i przedawane szefel po talarze, jęczmienia zaś szefel po 32 szyllingi. Jednocześnie poruczono komissji naradzić się z rządem co do czasu odstawy rzeczonych zboża i złożenia go w śpihlerzach. Ponieważ liczba hub szlacheckich w Meklemburg-Szwerin wynosi 3739, zbliża się przeto 37,390 szefli żyta i 18,695 szefli jęczmienia. Spodziewamy się, że i wielki książę z 2684 hub skarbowych podobnie coś na ten cel przeznaczy.

W ł o c h y.

Florenca, dn. 20. Grudnia. Wczora z rana o 5 godzinie przybył tu car Mikołaj. Dnia 17. odwiedził on po drugi raz papieża w watykańie. Znow trwała z nim potajemna rozmowa przeszło godzinę. Późem wyprowadził go papież do przedsionku, Mikołaj znow pocałował papieża w rękę, a papież uściskał i pocałował Mikołaja, który o północy z 17. na 18. słuchał mszy i tedeum w greckiej kaplicy ambasady moskiewskiej przy rozpoczynającej się rocznicy swych imienin, poczem wyjechał z Rzymu.

Multany i Wołoszczyzna.

Z Bukarestu, d. 30. Listopada. — Przed kilku dniami otrzymaliśmy z Gałaczu wiadomości, które tak dla handlu w ogóle jak i dla podróżujących z Besarabii i do Besarabii, a tém samém i dla Siedmiogrodzkiej ziemi są ważne, to jest, że w skutek niezmiennego postanowienia rozpoczną na przyszłą wiosnę rossyjskie rządowe parostatki regularną żeglugę między Odesą i Gałaczem, przyczem niezawodnie także Ibraiłow wstąpi w ścisłą komunikację tej linii. Przeznaczone do tego i w Anglii zbudowane parostatki nadejdą wkrótce do Odessy, i spodziewamy się, że za rozpoczęciem tej żeglugi towary, które dotychczas poselano ładem przez Lwów i Brody do Besarabii, odąd na korzyść Ibraiłowskich i Gałackich speditorów Dunajem poselane będą.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Wyzwanie angielskiego klubu szachowego przez klub francuzki. — Oddawna już powziął tak zwany św. Jerzego klub szachistów w Londynie, postanowienie niegrywania więcej jako klub żadnej partii z kimkolwiek; lecz oto przed kilką tygodniami wyzwał go niejaki pan Klęszycki, Polak, jeden z najdzielniejszych graczy francuzkiego klubu w «café de la Regence» w imieniu swego klubu, do dwóch partii szachowych, które mają być grane listownie, a zyskać zwycięzcom nagrodę 1500 franków. Klub francuzki wydał już dla zebrania tej sumy 50 akcyj po 30 frank., które pomiędzy pierwszych dyletantów zgromadzenia, a między tymi parów, deputowanych, oficerów sztabowych, i uczonych, rozbrane zostały. Dziennik londyński Bell' Life, w którym to wyzwanie ogłoszono, zaklina klub św. Jerzego na wszystko, aby dla ocalenia swego zagrożonego honoru, wystąpił gracko do boju.

Pierwiasty angielskiego języka. Według obliczenia, które pewien badacz języka angielskiego niedawno uczynił, ma tenże język pierwiastków; 6,621 z łacińskiej, 4,361 z francuzkiej, 2,060 z anglo-saxońskiej, 660 z greckiej, 229 z włoskiej, 117 z niemieckiej, 111 z walońskiej, 83 z hiszpańskiej, 84 z duńskiej a 18 z arabskiej mowy, które, jak rzecz naturalna zastosowane do ducha angielskiego języka, podlegają różnej zmianie i z których idą słowa pochodne. Niektóre słowa wzięte są oprócz tego z mowy gockiej, hebrejskiej, szwedzkiej, portugalskiej, flamandzkiej, kartageńskiej, egipskiej, perskiej, cymbryjskiej, teutońskiej i chińskiej. Dziwna to zaiste mieszanina, ale to dziwniejsza, że język ten te różnorodne pierwiastki zlał w jedną rodzimą całość, i że naród angielski szczyci się niemal najpiękniejszą i najbogatszą literaturą w Europie.

Pałac żelazny. — Zdaje się, że przemysłowa Anglia zaopatrzonej środkową Afrykę pałacami. I tak niedawno można było w Londynie oglądać pałac z żelaznych belek i słupów na podwalinach bębnowych, przeznaczony dla króla Cyambo, pana na starym Calabarze. Budynek ten ma dwa piętra i tak zwaną attikę; pierwsze piętro ma główną salę 40 stóp długą, a

14 szeroką i 4ry pokoje, każdy na 15 stóp szeroki i 15 długi, a wszystkie pokoje mają 10 stóp wysokości. Drugie piętro zawiera wielką salę posłuchalną o 13 oknach, 50 stóp długą, 30 szeroką. Attika jestto przestronna sala rozciągająca się po nad całym gmachem. Posadzka sali posłuchalnej najkosztowniej zrobiona, a ściany drogiemi obiciami papierowemi przyozdobione. Skoro pałac ten przywiezionym zostanie na miejsce przeznaczenia, ustawi się w ten sposób, że o 7 stóp nad ziemią spoczywać będzie na palach z twardego drzewa, a te dolne pokoje obrócone będą poczęści na skład rzeczy, poczęści zaś będą przeznaczone dla służby.

Młody malarz Isola, jeden z pierwszych artystów genueńskich jest jak każdy genialny człowiek, wielbicielem wolności, a ztąd pierwszym jego historycznym obrazem, który mu naraz europejską sławę zjednał, było przedstawienie walki Genui o niepodległość. Obraz ten obudził niesłychane wrażenie w Genui, gdzie dawne żywioły republikańskie, zawsze jeszcze jak iskry w żarzewiu drzemiały. Wszyscy uwielbiali to dzieło, lecz malarz nie chciał się z niem rozłączyć, i przechowywał je u siebie. Jednego razu, gdy właśnie przed nim siedział, i rozmyślał, co by się jeszcze poprawić dało, otwierają się drzwi nagle, i wchodzi dwóch żandarmów. Nie mówiąc ani słowa, biorą obraz, wynoszą go, a za nim wiedą i malarza, aby szedł się tłumaczyć ze swojej zbrodni: iż śmiał przedstawiać rodzinne miasto w walce o jego odwieczne prawa. Obraz zamknięto w rządowym budynku, gdzie aż do dziś pozostaje, a biednego Isolę zawlekli dwaj żandarmowie o 120 mil angielskich, do Turynu, aby go tam do więzienia wtrącić. Po dość długiej niewoli został Isola nareszcie wypuszczonym, lecz obraz jego jest dotąd pod zamknięciem. Dopiero w ostatnich czasach wydał spaniałomyślny rząd pozwolenie, aby ten obraz mógł być sprzedany komuś, co by go natychmiast za granicę wywiózł.

Rzadką fizyologiczną osobliwość przedstawia teraz dwoje zrosniętych dzieci, które niedawno do akademii umiejętności i medycyny w Paryżu nadesłano. Są to dwie dziewczyny, urodzone przed dwoma lub trzema miesiącami w Mers, okręgu La Châtre, zrosnięte z sobą. Żyją one obiedwie, i otrzymały na chrzcie imiona Heleny i Filomeny. Obie dobrze uformowane głowy, mają w kształcie i rysach twarzy wielkie podobieństwo do siebie. Włosy czarne, oczy niebieskie. Wyższa część ciała jest u obydwóch dziewcząt zupełnie wykształcona; przeciwnie ma się rzecz z niższą częścią, gdyż po jednej stronie znajdują się dwie nogi, po drugiej zaś tylko jedna, i ta jest bardzo niekształtna, o 7miu palcach. Jedno z tych dwojga dzieci nie przyjmuje żadnego prawie pokarmu, lecz jest przytęp i mocniejsze i żywsze, i krzyczy ciągle, podczas gdy drugie cicho się zachowuje. Skład ich wnętrzości jest zresztą taki, iż oboje razem trawia, a jedno dziecko tym samym pokarmem żyje, który przez drugie przyjęty został. Sądzą, iż oboje tylko jeden żołądek mają. Oprócz tego ma każde z nich swe własne serce, płuca, weny i arteryje. Uderzenia serc obydwóch są nieco różne, i oddech toż samo jest u jednego prędszy niż u drugiego.

OBWIESZCZENIE.

Partykularz Juliusz Adolf Bogumir (Bogumił) Buschke stał się successorem ojca swego Bogumiła Buschke, na dniu 9 Października r. 1837, w Poznaniu zmarłego.

Dokumentem sądowym z dnia 28. Kwietnia r. 1843. sprzedał tenże prawo spadkowe swe na rzecz Leona Masłowskiego dziedzica za 2100 Talarów, względem której to summy kupna wraz z prowizjami dobra Zawory zastawionemi zostały.

Expedycją układu kupna z dnia 28. Kwietnia r. 1843. zgubił Juliusz Adolf Bogumir Buschke. No wniosek tegoż oraz cessionaryuszów: Tomasza Sylwestra Pawickiego, kupców Abrama Peiser i Aryusza Brandt, wzywają się niniejszem wszyscy, którzy do zagubionego dokumentu jako właściciele, cessionaryusze, zastawnicy lub dzierzyciele pretensye rościć mogą, aby takowe najpóźniej w terminie na dzień 4. Lutego r. 1846.

zrana o godzinie 10. w naszej sali instrukcyjnej przed Ur. Henke Referendaryuszem wyznaczonym, pod uniknieniem wyłączenia i nakazania wiecznego milczenia podali.

Poznań, dnia 3. Października 1845.
Król. Sąd Nadziemiański; Wydziału I.

Dnia 25. m. bież. dany będzie w Szamotulach, w lokalu Towarzystwa okolicy Szamotulskiej, wieczór z tańcami, i to na korzyść ubogich, na który uprzejmie zaprasza

Dyrekcya.

Bilet wniścia od osoby Tal. 1.

Szanownych członków zawiadamiamy, iż na rok 1846. został obrany na Podskarbiego kasy na polskiego Poznańskiego członek Dyrekcyi

Gliszczynski, kupiec, mieszkający w Bazarze.
Dyrekcya.

Urzędnik, który od lat 32. trudnił się praktycznie gospodarstwem i hodowlą owiec, ma zamiar poświęcić jaki czas klasyfikowaniu owiec i ofiarować swe usługi Szanownemu obywatelstwu w Wielkiem Xięstwie Poznańskiem i w krainie wolnego miasta Krakowa.

Obeznan jest z najcenniejszymi stadami owiec Szlaskiem i t. d., trudnił się w nich chowem owiec i ma na to oczywiste dowody.

Szanowni obywatele, chcący go swoim łaskawem zaszczyścić zaufaniem, raczą się we frankowanych listach udać do Expedycji tej gazety.

Konceptowy papier, ryza od 25 srg.,
Kancellaryjny papier, ryza od 1 Tal. 12 srg. 6 fen.,
Papier listowy, ryza od 1 Tal. 5 srg.
poleca

LOUIS MERZBACH,
No. 14. przy Nowej ulicy.

Gumowe trzewiki, z podeszwami, w najlepszym gatunku, dla mężczyzn, dam i dzieci, otrzymali

Schmidt & Müller,
przy Nowej ulicy pod Nr. 4. w pobliżu Bazaru.

Nowy fortepian z najlepszego wyboru i dźwięku stoi za tanią summe 130 Tal. do sprzedania na placu Wilhelmowskim Nr. 16. na drugim piętrze po lewej ręce.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 29. Grudnia 1845.	Sto pa prC.	Na pr. kurant papie-rami.	gote-wizna
Oblig. długu skarbowego ..	3½	98½	97½
Oblig. premii handlu morsk.	—	84½	—
Oblig. March. Elekt. i Nowej	3½	96½	—
Oblig. miasta Berlina ..	3½	98½	—
„ „ Gdańska w T. .	—	—	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	96½	95½
„ „ W. X. Poznańsk.	4	—	102
„ „ dito	3½	—	94½
„ „ Pruss. Wschod.	3½	—	96½
„ „ Pomorskie ..	3½	98	—
„ „ March. Elek. i N.	3½	98	—
„ „ Szlaskie ..	3½	—	97½
„ „ dito od rządu gwarantowane	3½	96½	—
Frydrychsdory ..	—	13½	13½
Inne monety złote po 5 tal. .	—	11½	11½
Disconto ..	—	4½	5½
A k c j e			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiej	5	—	—
Oblig. upierw. Berl.-Poczdamsk.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiej ..	—	—	—
Oblig. upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	—
Drogi żel. Berl.-Anhaltkiej ..	—	117	116
Oblig. upierw. Berl.-Anhaltskie	4	99½	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	92½	—
Oblig. upierw. Dyssel.-Elberf.	4	96½	96½
Drogi żel. Reńskiej ..	—	85½	84½
Oblig. upierw. Reńskie ..	4	—	96½
Drogi od rządu gwarantowane.	3½	—	—
Drogi żel. Górno-Szlaskiej ..	4	—	—
Oblig. upierw. Górno-Szlask.	4	—	—
„ „ dito Lit. B. .	—	—	—
„ „ Berl.-Szez. Lit. A. i B.	—	117½	116½
„ „ Magdeb.-Halberst	4	101½	—
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Oblig. upierw. Wrocł.-Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn.-Koloński ..	5	—	—
Drogi żel. Dolno-Szlaskiej ..	4	—	—
Oblig. upierw. Dolno-Szlaskiej	4	98	—